

Dzien. Poznański  
wychodzi codziennie, wy-  
jątkiem poniedziałkiem  
i dni poświęconych.  
Przedpł. kwartalną  
w miejscu 2 tal.  
z Dodat. rolniczym 3 tal.  
Na Poczcie krajowych  
2 tal. 12 arg. 9 fen.  
z Dodatkiem rolniczym  
3 tal. 12 arg. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 srg. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyńcze egzempl.  
sprzedają się po 1 srg. 6 fen.  
w Ekspedycji  
przy Placu Wilhelm. nr. 8.  
Listy  
do Redakcji i do Ek-  
pedycji winny być  
frankowane.

Nr. 15.

Środa, 20 stycznia 1864.

Nr. 15.

**Poznań, 19 stycznia.** Jak wiadomo, izbie panów sejmu pruskiego poddano pod rozprawę projekt rządowy noweli do prawa prasowego, o której czasie swego byliśmy uczynili wzmiankę o tyle, o ile ona mogła zajmować większą publiczność czytającą gazety. Otóż w komisji izby panów roztrząsającej ten projekt, zanim przyjdzie przed obrady plenarne zebrać się panów, aby następnie rezultat obrad przedstawić dalsze kroki i drogi potrzebne a może i przemiany, zanim stanie się prawem i uzyska moc obowiązującą, w komisji tej p. Below przedłożył poprawkę obostrzającą, złożoną z 6 paragrafów. Gazety piszą jakoby rząd zgadzał się na tę poprawkę, a komisja przygłała ją w głównej treści. Poprawka ta w pierwotnej redakcji, która zapewne już lekkim zmianom co do formy uległa, brzmi następująco:

I. Skoro gazeta lub czasopismo wychodzące w kraju skutkiem zbrodni przez treść pisma popełnionej ulega wyrokowi sądowemu prawomocnemu po raz pierwszy, albo w skutek przekroczenia takowego popełnionego w przeciągu lat trzech po raz drugi, wtedy na wniosek naczelnego prokuratora ma być wyrzeczony zakaz dalszego jej wychodzenia, z powodu odawania w niebezpieczeństwo dobra publicznego. Jednakże kazania za przekroczenia tylko wtedy się uwzględniają, jeżeli spadły na mocy paragrafów 36, 75, 77, 79, 80, 87, 100, 101, 102, 135, 152, 156 kodeksu karnego.

II. Należy przyjąć podanie w niebezpieczeństwo dobra publicznego, jeżeli dotychczasowe zachowanie się ogólne gazety lub czasopisma daje poznać usiłowanie albo wywarło skutek kierunkach następujących: 1) podkopania uszanowania wierności dla króla; 2) narażenia publicznego spokoju przez podżeganie poddanych państwa przeciwko sobie; 3) wystawianie urzędów państwa, publicznych władz i ich rozporządzeń, bojaż izb sejmowych i ich uchwał twierdzeniem skoszlawionych lub nienawistnie przedstawionych faktów albo lżeniem szczydzeniem, na nienawiść i pogardę; 4) podżegania do niesubordynacji prawom, podkopania bojażni bożej i moralności, poniżenia szczydzeniem nauk, urzędów lub zwyczajów któregoś kościołów chrześcijańskich albo stowarzyszenia religijnego znanego; 5) podkopania karności wojskowej, podżegania nie posiadających własności przeciwko klasom własność posiadającym i poświęcenia dobra własnego kraju na korzyść zagranicy.

III. Nad wnioskiem naczelnego prokuratora orzeka z wyłączeniem wyższej instancji sąd w Berlinie, składający się z prezesa i dziesięciu innych członków, posiadających kwalifikację wymaganą po etatowych członkach sądu apelacyjnego. Członków tego sądu mianuje król na lat trzy. Członek, mianowany w przeciągu tego peryodu pozostaje tylko do końca peryodu w czynności. Wypływający członkowie mogą być ponownie mianowani. Do ułożenia wyroku potrzeba udziału przynajmniej siedmiu członków tego sądu włącznie z prezydumem.

IV. Przed ułożeniem wyroku odbywa się ustna rozprawa a sesji niepublicznej, na której nakładcą gazety lub pisma zamunikowawszy mu wniosek naczelnego prokuratora i przysługując zastąpienie jego przez pełnomocnika oraz naczelnego prokuratora wezwać należy. Przy tej rozprawie słucha naczelnego prokuratora uzasadniającego swój wniosek, stawiającego się nakładcą, odpierającego zarzuty.

V. Przy decyzji sąd nie jest obowiązany do pozytywnego osądu dowodzenia (Beweisregeln) ale winien orzekać wedle swego wolnego przekonania, zaczerpniętego z całego ogółu dowodów. Wyrok, który winien być zaopatrzony podługami, ogłasza się na sesji, na której ukończono ustne rozprawy, albo w naznaczonej ku temu celowi nowej sesji, udziela się piśmiennie nakładcy na jego żądanie.

VI. Publiczne obwieszczenie orzeczonego zakazu natychmiast po jego wypowiedzeniu ogłasza się ze strony sądu przez aatsanzeigera.

Dnia 18 stycznia z okoliczności uroczystości koronacyjnej orderowej N. Pan udzielił orderów licznym osobom. Wedle listu Staats-Anzeigera zapewniającego półczwartą łamę, między innymi otrzymali: Wielki krzyż orderu orła czerwonego z liściem dębowym: Uhden, minister stanu i pierwszy prezes naczelnego trybunału w Berlinie. Order orła czerwonego pierwszej klasy z liściem dębowym: Bode, rzeczywisty radca i prezes bezpośredniej komisji egzaminacyjnej sprawiedliwości w Berlinie. Gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym: Broich er, pierwszy prezes sądu apelacyjnego kolońskiego, hr. Eulenburg, minister stanu i spraw wewnętrznych; dr Lehnert, rzeczywisty radca wyższy rejencyjny i podsekretarz stanu w ministerstwie spraw duchownych, oświecenia i lekarskich; dr Eckert, pierwszy prezes sądu apelacyjnego w Gryfn; ram pff, rzeczywisty tajny wyższy radca sprawiedliwości i pierwszy prezes kamerygerichtu. Order orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym: Alvensleben, generał major komendant Poznania; Brauchitsch, wiceprezes sądu apelacyjnego szczyecińskiego; Büchtemann, wiceprezes kamerygerichtu w Berlinie; dr Daniels, wyższy radca trybunału i profesor w Berlinie; Kitzing, prezes sądu apelacyjnego w Koźlinie; Knerck, tajny wyższy radca rejencyjny w Berlinie; hr. zur Lippe, minister stanu i sprawiedliwości; Schweinitz, pierwszy prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu. Order orła czerwonego trzeciej klasy z pętlką: Adlung,

naczelną prokurator u kamerygerichtu w Berlinie; bar. Ende, prezydent policy w Wrocławiu; Forni, wyższy radca trybunału w Berlinie, Hartmann, naczelną prokurator u trybunału w Berlinie; Meier, radca kamerygerichtu w Berlinie; Stosch, wyższy radca trybunału w Berlinie; Theremin, radca kamerygerichtu w Berlinie; Toop, wiceprezes rejencji w Poznaniu. Order orła czerwonego czwartej klasy: Arndt, dyrektor sądu powiatowego w Chelmnie; Borchert, komisarz dystryktowy w Zabizynie; Borowski, kasjer powiatowy w Rawiczu; Brandenstein, tajny radca sprawiedliwości w ministerstwie sprawiedliwości; Carus, radca konsystorski w Poznaniu; Eding, radca sądu apelacyjnego w Magdeburgu; dr. Enger, dyrektor gimnazjum w Ostrowie; Ernst, radca sądu apelacyjnego w Wystruciu; Sprengel, woźny i egzekutor przy sądzie powiatowym w Wejherowie; Storz, tymczasowy wachmistrz powiatowy w Gnieźnie; Tietzmann, sołtys w Starym Kobylinie, w powiecie krotoskim; Torge, pocztowy pojezdźnik w Poznaniu; Wagner, starszy woźny i kasztelan w Bydgoszczy; Warzoński, woźny powiatowy w Bydgoszczy.

**Berlin, 18 stycznia.** Senat kryminalny kamerygerichtu pod przewodnictwem tajnego radcy sprawiedliwości Nicoloviusa zajmował się dziś sprawą prasową wytoczoną siedmiu redaktorom berlińskich gazet z powodu oświadczenia o rozporządzeniu prasowym z dnia 1 czerwca r. 1863, w drugiej instancji. Oskarżenie opierało się o §§ 101 i 102 karnego kodeksu; sędzia pierwszej instancji był wyrok u wolności, prokuratora apelowała. Dziś w terminie audyencyjnym prokurator jeden tylko punkt oskarżenia utrzymywał: obrazę ministerstwa. Z oskarżonych jeden tylko przybył; z obrońców występował radca sprawiedliwości Ufert i rzecznik Holtz. Po krótkiej naradzie sąd potwierdził wyrok pierwszej instancji i oskarżonych uwolnił.

**Brodnica, 16 stycznia.** Nadwiślania donosi, że dnia 4 stycznia z nakazu landrata brodnickiego p. Jounga w Jaguszewicach pod Jabłonowem odbył się rewizja w asystencji sześćdziesięciu włościan, po większej części Niemców z Kamienia, uczestwujących poprzednie wódka, a każdemu wymawiającemu się od tej wyprawy nęcnej zagrożono karą pięciu talarów. Wybrali się więc wszyscy uzbrojeni w widły, kosy, motyki, a niektórzy w strzelby, dla spełnienia rozkazu. Obława miała się odbyć na „insurgentów.“ Po kilkogodzinnych poszukiwaniach we dworze nie znalezione żadne „insurgentów.“ Mandatu nie wręczono właścicielowi, p. Rutkowskiemu, tylko żandarm ukazał mu podpis p. landrata.

— W orędowniku powiatowym czytamy następujące ogłoszenie: „Landratowskie rozporządzenie z dnia 31 grudnia r. z. dotyczące się paszportów wydanych cudzoziemcom przez magistrat w Lidzbarku (Lautenburg w czasie od 25 lipca do 18 grudnia) cofa się niniejszemu. Gdyby na mocy tego rozporządzenia miały nastąpić aresztowania, mają natychmiast być zniesione.

Brodnica, 7 stycznia 1864. Landrat. Z polecenia Haarlańd, asesor rejencyjny.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

† **Warszawa, 17 stycznia.** Od lat kilkunastu przyjętym tu było zwyczajem, że w dzień Nowego roku wschodniego stylu, namiestnik Królestwa udzielał wsparcia pieniężnego urlopowanym i dymisjonowanym żołnierzom wojsk rosyjskich; otóż i tego roku zgromadzili się oni przed zamkiem celem wyżebrania zwykłej zapomogi. Berg spostrzegłszy zgromadzonych z dwustu ludzi na placu zamkowym i dowiedziawszy się o celu ich przybycia, kazał ich wprowadzić w dziedzińiec, bramy pozamykać, a następnie otoczyć wojskiem i zapędzić na Pragę, gdzie nazajutrz głowy im ogolono i do wojsk wcielono. Miła, a niespodziewana kolenda! W ogóle dzień Nowego roku rosyjskiego dał nam się mocno we znaki: w praznik zwykło żołdactwo pohulać, a gdy przy powinszowaniach noworocznych złożyło się kilka kopiejek, hulanka była dotkliwszą niż zazwyczaj; aresztowano więc po ulicach wielu młodych ludzi, podejrzanych z fizjonomii lub ubrania, między innymi przytrzymał pijany milicyant Jabłońskiego, ucznia klasy siódmej drugiego gimnazjum, wracającego o godzinie 6 wieczorem z latarką w ręku od kolegi, z którym wspólnie lekce odrabiał. Znany już z gorliwości swą służbową komisarz cyrkułu X Rydzewski, mając sobie dostawionego Jabłońskiego, szesnastoletniego młodzieńca, zapisał go, po co w tej porze włoży się po ulicach? a gdy Jabłoński odpowiedział, że wraca z nauki, Rydzewski za zuchwałą tę odpowiedź kazał mu wyliczyć 10 batów, kiedy zaś pod płagami zawołał katowany, że niewinnie go dręczą, oburzony tem komisarz wyliczył mu jeszcze 40 plag, poczem do lochu więziennego wtrącił go polecił. Nazajutrz z rana wytargał go jeszcze za włosy i kopnąwszy nogą wypchnął na ulicę. Rektor gimnazjum p. Rogiński przedstawił to haniebne nadużycie dyrektorowi komisji oświecenia, który też przyrzekł donieść o niem namiestnikowi, wszakże skutek zależeć łatwo da się przewidzieć. Dyrektor za skargę na postępowanie wiernego tronu urzędnika dostanie nagane, a p. komisarz za swą gorliwość pochwałę.

Manipulacje adresowe odbywają się dawnym trybem: obecnie zwołują urzędników do cyrkułów, a gdy który wymawia się od podpisu zastaniając się rozporządzeniem namiestnika z miesiąca marca 1861 r. którym podpisywanie jakichkolwiek adresów i próśb do tronu, bez wyraźnego zezwolenia władzy

właściwej surowo zostało wzbronionem, zapisują go do oddzielnej kontroli z odgrózką, że nie zadługo dowie się skutku swęj odmowy. Drozdowicz wybrał się z powinszowaniem Nowego roku do ks. prałata Rzewuskiego, a oświadczywszy czule swe życzenia, prosił przy tej sposobności o podpiśnięcie adresu z polecenia namiestnika, czem obrażony sędziwy prałat, za drzwi go wyprosił.

W tych dniach zgłosił się do dyrekcji Towarzystwa kredytowego jakiś żyd z prośbą o wymianę kuponów skradzionych hr. Andrzejowi Zamoyskiemu podczas rabunku w pałacach jego; zapytany od kogo nabył rzeczzone kupony, żyd oświadczył, że polecił mu zmienić takowe pułkownik wojsk rosyjskich Zabnow, ten sam który aresztował hr. Stanisława Zamoyskiego. Dyrekcja zatrzymała kupony i raport gdzie należy złożyć. O dalszym przebiegu tego interesu donieść w czasie właściwym nie omieszkać.

Gazety zagraniczne donosiły, że sprawca zabójstwa dozórca Galińskiego został już przytrzymanym w osobie jakiegoś czeladnika reżnickiego. Rzeczywiście w pół godziny po wypadku tym, zatrzymano przy ulicy Tamka jakiegoś reżnicka jako podejrzanego o czyn dokonany, z powodu, iż świadkowie wypadku zeznali, że sprawca miał białą chustkę na szyi, a i ów aresztowany takąż miał chustkę; przyprowadzony do cyrkułu po wylczeniu mu stu batów przyznał się do czynu nu zarzucenego. Badani następnie koledy jego zeznali jednak pod przysięgą, iż aresztowany wspólnie z nimi pracował od świtu w szlachthuzie i krokiem nigdzie się nie wydał, dopiero w powrocie ze szlachthuzu został przytrzymanym; w skutek zeznań tych powtórnie słuchany ów reżnik oświadczył, że wprawdzie o niczém nie wie, przyznał się jednak do zabójstwa, chcąc uniknąć dalszego katowania, bo zdawało mu się, że łatwiejsza śmierć na szubienicy niżeli pod batem. Jakoż w następstwie dalszego śledztwa wykazała się zupełna niewinność posądzonego.

Mówią, że i Szyndler ma być niewinny i tylko pod batem przyznał się do zabójstwa Rothkircha.

W tych dniach wywieziono ks. Nowodworskiego redaktora Przeglądu Katolickiego.

**Warszawa, 16 stycznia.** „Wiadomości i rozporządzenia policyi narodowej“ wychodzą i w tym roku ze zwykłą punktualnością. Numer 2 tegoż pismka zawiera między innymi co następuje:

„Hr. Stanisław Zamoyski aresztowany po zamachu na Berga, wziął z sobą do cytadeli pewną sumę pieniężną w listach zastawnych. Suma ta według przepisów więziennych została mu odebrana i w depozycie złożoną w kancelaryi komisji śledczej, następnie jak się to niżej pokaże, musiała być oddana jenerałowi Jermolów komendantowi cytadeli. Pan Władysław Grabiński, były sekretarz komitetu Towarzystwa rolniczego, posiadający spis numerów listów zastawnych znajdujących się u hr. Zamoyskiego, zapewne w przekonaniu, iż listy te są własnością spółki żeglugi parowej, złożył spis numerów w dyrekcji Towarzystwa kredytowego, żądając kwestyonowania listów temi numerami opatrzonych. Kilka dni temu do kasy przyszedł starozakonnny, żądający zmiany 60 rublowego kuponu od zakwestyonowanego listu; zapytany z kąd go posiada, odpowiedział, iż go otrzymał od jenerałowej Jermolów. Z tego powodu zawiązała się korespondencya między dyrekcją Towarzystwa a komisją śledczą, która dotąd nie jest jeszcze ukończoną. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy. Dziennik Powszechny, który pisma nasze raczył nazwać zbiorem kłamstw i potwarzy,“ może go zechce lepiej objaśnić.

„Jakkolwiek przy dzisiejszym rozwinięciu życia rodzinnego a zupełnem opustoszeniu kawiarni i szynków, ostrzeżenie obecne zdaje się być zbyt późnym, jednak ze względu na bezpieczeństwo niewielkiej liczby osób, których okoliczności zmuszają do odwiedzania podobnych zakładów, jako też zważając na konieczność samego faktu, donosi się, że dnia 7 stycznia rozkazem oberpolicmajstra wydanym za pośrednictwem komisarzy policyi poleconem zostało właścicielom restauracji, kawiarni i szynków, aby gości nazywających się między sobą po imieniu donosić stojkowym policyantom i takowych aresztować. Jeżeli Europa zechce uwierzyć faktowi tak monstrualnie nieloicznemu jakimże śmiechem olbrzymim zaśmiać się powinna, widząc, jak dla dogodności szpiegów, którym polecono zbierać co największy nazwisk, bracia i kuzyni nie mogą się wcale nazywać między sobą, a rozkazem oberpolicmajstra, kalendarz katolicki wycofany został z użycia.“

— Na potwierdzenie wiadomości o zamknięciu granicy Królestwa nakazem urzędowym moskiewskim, przytacza Chwila rozporządzenie naczelnika wojennego proszowskiego tej treści:

„Naczelnik wojenny oddziału proszowskiego numer 54. Dnia 18 (30) grudnia 1863 r. miasto Proszowice.

Do wójtów gmin i burmistrzów miast.

Z mocy rozkazu p. o. namiestnika Królestwa polecam wójtom gmin i burmistrzom miast co następuje:

- 1) Ogłosić mieszkańcom swych gmin, że odtąd zabronione jest wydalanie się za granicę tak za paszportami jako też kartami legitymacyjnymi i ktoby wbrew temu zakazowi za granicę powążył się wyjechać (o czém wójt gmin i burmistrze miast donosić mi są obowiązani) pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i kary za potajemny przechód granicy przepisami oznaczoną.
- 2) Ogłosić również mieszkańcom aby nikt z gminy do gminy chociażby sąsiedniej bez świadectwa na każdą podróż wydanego i poświadczaniem naczelnika wojennego zaopatrzony



nego wydać się nie wazył, inaczej będzie przez wojsko zatrzymany i do kary rs. 10 pociągnięty.

3) Uprowadzać osoby za paszportami zagranicznymi w kraju tutejszym przebywające, że odtąd (1 stycznia 1864) dowolne i częste podróżowanie z kraju tutejszego za granicę i napowrót jest im wzbronione i pozostać winni albo stale w kraju tutejszym, albo też wydaliwszy się za granicę ztamtąd już nie wracać.

4) Powiadomić właścicieli ziemskich i dzierżawców dóbr tutejszo-krajowych dotąd za granicą przebywających, iż jeżeli w przeciągu miesiąca jednego nie wrócą do kraju do miejsca stałego ich zamieszkania, majątki ich ulegną konfiskacie.

5) Dopilnować zaprowadzenia po wsiach i miasteczkach w każdym domu, nie wyłączając domów dworskich we wsiach, tablicy lub kartki, która ma wszystkich domowników z imienia i nazwiska i wieku, niemniej rysopis osób począwszy od lat 12 do najstarszego wieku obejmować. Każdemu gospodarz, któryby takiej tablicy nie zaprowadził, ulegnie karze rs. 1. O czem wysłane oddziały wojska przekonywać się będą.

Rozporządzenie powyższe ma być we wszystkich szczegółach spełnione pod odpowiedzialnością posłów gmin i burmistrzów miast. podp. major G a w r y ł o w.

— Korespondent tutejszy pisze na dniu 13 b. m. do Chwili: Z rozpoczynającym się dzisiaj nowym rokiem starożytności, upływa ostateczny termin naznaczony do usmierzenia powstania. Terminów takich było już niezmiernie dużo i Berg pod tym względem nie jest szczęśliwym od swoich poprzedników; każdy z kolejno zmieniających się tu carskich namiestników zbroczy się krwią, napoi niedolą, obciąża łupami, ale w niczem nie przyczyni się do utrwalenia panowania rosyjskiego; owszem powstanie zbrojne na polach dalekie jest od upadku, a każde ognisko rodzinne polskie jest fortecą którą zdobywać Moskale muszą. Od najzamożniejszych pałaców do najniższej strzechy, wszędzie napotykają ducha cywilizacji rodzimej polskiej, czasem nieświadomego siebie, a zawsze stojącego wałem przeciw tatarskim usposobieniom niewoli i rozboju. Tego ducha narodowego wystawiają dziś Moskale na próbę adresu i balów hucznych; gwałt mający się prowadzić do więzień i na szubienicę, ma ją bezwzględnie dostateczną by poprowadzić ludność na woskowane posadzki karnych salonów, ale nikt nie wraca z więzienia stronnikiem moskiewskim, nikt też nim nie powróci z korekcyjnego balu. Jedno i drugie jest aktem samowolności, wywołującym oburzenie. Intrzyg adresowe są takimże samym gwałtem obmierzłym, niemającym znaczenia w oczach tego kto podpisuje, wiedzącego, że lepiej dać podpis niż głowę lub majątek. Zniesienie żałoby z ubiorów nie zniósło jej w sercach i niezmiennie charakteru kobiety polskiej; tak samo jak wszelkie inne gwałtem wydarte objawy, nie wpłyną na przebieg powstania, ani nie zmodyfikują położenia.

Wczoraj wyszedł od Berga rozkaz zebrania w ciągu dwóch dni dostatecznej liczby podpisów na adres i to od znaczniejszych obywateli, nietylko od gmin jak dotąd. Więc też moskiewska policja używa wszelkich sprężyn, straszęd, obietnic, figlów, podstępów, aby nazbierać podpisów; chodzą po domach i bez względu na stan, płeć i wiek wymuszają podpisy; wzbraniającym się oświadczają, że to im nie pomoże, bo za kilka dni w cytadeli podpiszą; prócz tego obchodzą kupców, fabrykantów, właścicieli domów i każą im stawiać się do cyrkułu pod surową odpowiedzialnością; a nareszcie łapią na ulicy, prowadzą do budki niby dla obrewidowania, czego już zwyczajna publiczność, a tam wtykają pióro do ręki i każą podpisywać, lub uważać się za aresztanta. Jeden 14-letni chłopiec ściągający do budki tym sposobem, uwolnił się od podpisu i aresztu, stałem powoływaniem się, że jest małoletnim, wie, iż jego podpis jest nieważny, że jest dopiero w 3ej klasie gimnazjalnej i nie da się pociągnąć do żadnych podpisów, jako nieznanący praw i obowiązków dorosłych ludzi. Drugi wiadomy mi fakt jest taki: Wczoraj przyszedł milicyant do pewnego studenta szkoły głównej żądając podpisu na adres; student odprowadził policjanta odmową i powołaniem się na to, że mu ustawy szkoły zabraniają należeć do podpisów zbiorowych. Wielu zamożniejszych obywateli odrzuciło propozycje bardzo natarczywe. Nazwisk nie wymieniam, choć może Dziennik Powszechny weźmie mi za złe tę wstrzeźliwość. Księżka prałata Rzewuskiego wczoraj do dwunastej godziny w nocy oblegano ustawicznymi prośbami i groźbami, ale nie dał się skłonić. Nazwisko to wyjątkowo przytaczam, jako będące punktem ciągłych napadów Moskali, którym głównie o to tylko chodzi, aby jakimkolwiek bądź sposobem wciągnąć duchowieństwo polskie do kałuży swojej i sprawić tym sposobem rozdwojenie w Polsce i ostygnięcie w wierze.

W sobotę dnia 9, sprowadzono do cyrkułów wszystkich doródkarzy i woźniców publicznych, i kazano im podpisywać adres do cara. Jeżeli kto wymawiał się tem, że pisać nie umie, to podpisywał jaki urzędnik w jego miejsce. Kto zna wrażenie jakie na tych ludzi czyni władza policyjna, gniołająca ich samowolnie od lat wielu, kto zna wszechwładność dzisiejszej policji, ten łatwo sobie wyobrazi, że wielkiego oporu nie było.

Ogromna liczba aresztowanych, jaką każdy dzień powiększa jeszcze, sprawiła, że w poniedziałek tj. w dzień rozdawania kartek pozwalających jednorazowego wjazdu do cytadeli, obdarzenia bielizną i odzieżą, zbiera się ogromny tłum kobiet na dziedzińcu pałacu menniszy, gdzie Korff mieszka. Moskale lubiący nietylko dręczyć, mordować, ale i upokarzać, na umyślnie urządzili przytóm rozdawnictwie wszelkiego rodzaju upokorzenia. Tłumy tej, oczywiście bardzo różnorodnej publiczności, prawie z samych kobiet złożonej, stoją z obu stron pałacu kilka godzin na mrozie, poświęcając czas, najpilniejsze może sprawy, aby tylko mieć możność nżenia losu nieszczęsnego brata, ojca, męża lub syna trzymanego w krwawych rękach Moskali. Często narażają się na coś bolesniejszego niż długie wyczekiwanie. W przeszły poniedziałek poszedłem przypatrzeć się zwykłemu aktowi, a trafiełem na nadzwyczajny. Około 10 godziny wyszedł jakiś adjutant Korffa, rozdający zwykle marki, za którymi otrzymuje się dopiero wstęp do kancelaryi, po otrzymaniu biletu do cytadeli. Kobiet bywa kilka-

set, a marek takich w poniedziałek rozdają 20 do 30; gdy więc pokazał się adjutant na schodach, ścisnęły go zewsząd tłumy, podniosły się wszystkie ręce, delikatne i grube, w rękawiczkach i szczerbiąc od pracy, a krocie ust wydawały pomieszane okrzyki: do męża! do brata! do ojca! do syna. Adjutant patrzył triumfująco na te fale oblegające go zewsząd, na te ręce wyciągnięte do góry, jak to malują na obrazkach dusze w czyściu, nareszcie raczył rozdawać marki, według swego wyboru. Jeżeli kilka lub kilkanaście rękę sięgało, cofał rękę z marką do góry, igrał sobie z boleścią krwawą po kilka razy, nim wręczył osobie, którą uznał za wejrzenia za godną tego względu. Nagle przerwał rozdawnictwo, rozepchnął oblegające niewiasty i cofnął się w sienie pałacowe. Po jakimś czasie wyszedł Lewszyn oberpolicmajster i zaczął przemowę do kobiet: „Po co się tu schodzicie, po co was tyle? czy chcecie żeby was sikawkami rozganiał?” „Pobraliście nam naszych mężów, synów, ojców“, odezwało się wiele głosów. „Kiedy się pali, nie trzeba kłaść palca w ogień, każdy wie że to parzy“, taka była sentencja moralno-policyjna, „kto niewinien, ten będzie puszczonej, kto winien będzie ukarany, a teraz nie potrzebujecie ich widzieć, po co się tu zbiera taka zgraja?“ Jedna niewiasta nie mogła powstrzymać oburzenia i zawołała: „Kiedy tysiącom rodziny porywacie ich żywicieli pozabiając je utrzymywania, to mamy prawo domagać się widzenia naszych mężów. Niczyja noga niepostałaby tu, gdybyście nas niezmuśzali do tego.“ Policmajster obrócił się w stronę, zład szedł głos, postąpił ku kobiecie która je wyrzekła; patrzył na nią rozszłoszczony, nareszcie zemścił się konceptem: „To macie przeciw rząd narodowy, czemuż nieudacie się do niego o wsparcie; i od niego nie żądacie opieki?“ Widząc wzgardę malującą się na wszystkich twarzach, usunął się policmajster do pałacu a niezadługo pokazały się na dziedzińcu sikawki, zapewne już zawczasu przygotowane. Większa część osób nie wiedząc możliwości otrzymania kartki, rozeszła się, nie było więc powodu użycia sikawek: pokazano je na groźbę. Tak kobiety nasze mają do wyboru albo pozostawienie losowi powięzionych swych krewnych, albo narażenie się na obelgę moskiewską.

Aresztowani w tych dniach: Kosakowski Kwiryn b. urzędnik intendantury moskiewskiej, Stroński Stanisław z apteki Dzieciątka Jezus, Majewski kupiec z Miodowej ulicy, Kobyłański brat mecenas. Różański, Dembicki Napoleon, Krajewski b. wojskowy, Jachowicz dependent, Wielonko Marceli dymisjonowany junker, Sobieczewski, Krychowski.

Murawiew przysłał depeszę, żeby na dwa tygodnie wstrzymać z Warszawy wywóz więźniów, bo ma tak duże partie w Wilnie, że zajmie kolej żelazną na ten czas, nie chcąc lub nie mogąc tysiącami na raz wywozić.

**Z nad granicy Królestwa.** Poniedziałek 18 stycznia po południu. Wczoraj powołano przez komisarzy cyrkułowych 48 obywateli warszawskich, chrześcian i żydów, z 2 i 4 cyrkułu do Berga, z nakazem, by go upraszali o łaskawe wstawienie się do cara, aby raczył przyjąć adresy wniropoddańcze. Berg przyjął naturalnie bardzo uprzejmie ową deputacyą (nakazaną) i przyobiecał swą protekcyą. W innych cyrkułach też sama komedia ma się powtórzyć.

**Z Przasnyskiego,** 18 stycznia. Przesyłam wam wyjątek z raportu urzędowego o śmierci dowódcy oddziału Nowickiego, który ztąd przesłano do Warszawy. Raport ten powiada na wstępie:

„Nowicki zginął — myśmy w nim stracili nietylko dzielnego naczelnika, ale i prawdziwego przyjaciela. Zginął męźnie, bronił się do ostatka, pałaszem poobcinał lance kozakom, jednemu z nich obciął rękę, — a widząc, że kozactwo nie chce mu zadać śmierci, tylko wziąć żywcem, pokazał pieniądze mówiąc: „niezabijecie, nie dam pieniędzy, nieżywemu sami weźmiecie.“ Niedali sobie dwa razy powtarzać; — trzema lancami przeszli na wylot pierś walecznego, a pałasz odciął do połowy głowę.“

Dalej podaje raport przyczyny śmierci powstańczego dowódcy, którą głównie przypisuje zamieszaniu, jakie się wkraśli w chwili stanowczej pomiędzy oddział i nieprzytomności umysłu jego adjutanta K. Gdy bowiem otoczonemu zewsząd Nowickiemu koń padł, a tenże wołał na swych żołnierzy, by mu podali innego luznego, który się znajdował przy oddziale, ci potraciwszy w zamieszaniu głowy, zaczęli uchodzić i opuścili wodza. Nowicki był jednym z najdzielniejszych w tych stronach oficerów powstańczych, i tak u ludu, jak u obywateli tutejszych w wielkim poważaniu. To też Moskwa z wielkim tryumfem wystawiła ciało zabitego w Przasnyszu na widok publiczny, ogłaszając, że z śmiercią Nowickiego stłumiła w tych stronach powstanie. Później porwano go bez trumny i wrzucono w ziemię nieświęconą, i nikt z nas niewie gdzie drogę nam spoczywają szczątki.

Z Augustowskiego dowiaduje się, że tamtejszy komisarz pełnomocny wojewódzki Ignacy Czyński wielką rozwija czynność organizacyjną i między innymi w początkach tego miesiąca ogłosił do włościan odezwe w litewskim i polskim języku, w której im tłumaczy stan rzeczy, zwraca ich uwagę na chytre kłamstwa rozsiewane przez moskiewskich szpiegów, celem odurzenia i obalamucenia włościan, wskazuje im na bezprawia i gwałty moskiewskie, ucisk katolickiego kościoła. Odezwa ta bardzo popularnie napisana, powiada w jednym ustępie, iż Moskwa czycha na dusze katolików, a pędząc z Rosji popów moskiewskich, którzy mają zająć miejsce zamordowanych lub wywiezionych księży katolickich, gwałtem zmusza dzieci włościańskie do przejścia na schizmę, jak to uczyniła w Wyłkowyszkach. Kończy zaś nadzieją w pomoc Boga wszechmogącego za wstawieniem się Najśw. Panny Maryi Częstochowskiej i okrzykiem na pomysłność sprawy. Odezwa ta opatrzona pieczęcią z potrójnym herbem, pomiędzy nimi ruskim Michała Archanioła i napisem w otoku: Drukarnia narodowa województwa Augustowskiego.

**Z Augustowskiego,** 13 stycznia. Położenie naszego województwa w niczem się niezmieniło, nie ustają mordy, rabunki i pożogi. Moskwa bez ustanku plądruje i do reszty kraj pustoszy.

Oznaczyli termin, naznaczyli pewne punkta i polecili mieszkańcom miast i okolic stawić się dla podpisania adresu wniropoddańczego, pod zagrożeniem kontrybucji i utraty osobistej wolności za niestawienie się; wszelako naród wołał się poddać wszelkim przesładowaniom i na oznaczony termin nikt prawie nie stawił się, prócz kilkunastu szpiegów, tchórzy i innoziemców Moskwa w inny sposób sobie poradziła; ułożywszy adres według swjej myśli, wysłała takowy z wojskiem, które od wsi do wsi chodzi knutami i rabunkiem zmuszając do podpisywania adresu. Wielka się ztąd dla Moskwy wydarzyła gratka, bo pod pozorem podpisów, rabują dwory, które też już zupełnie ze swykiego ogołocono.

Wszystkie więzienia powiatowe są przepełnione więźniami z którymi w sposób najniegodziwszy obchodzą się, prócz tego co tydzień deportacya w Sybir skutecznia się. Komisya ślepeca, która sądzi więźniów, dopuszcza się nadużyć, nakazuje wielkie okupy. I tak np. w Tykocinie za uwolnienie pewnego kupca starozakonnego komisya kazała sobie zapłacić 15,000 rubli, a w Łomży także od starozakonnego 5000 rubli. Jakże zresztą nie mają korzystać powiatowi naczelnicy, kiedy dają przykład sam naczelnik wojenny Baklanów, który za uwolnienie jednego niewinnego syna obywatelskiego kazał sobie dać futro sobolowe dla swjej żony; jest to fakt, który szkodliwym się, że sam Baklanów zaprzeczyć go nie może, gdyż w tem futrze żona jego chodzi.

Z powodu zimy obozy powstańcze rozdzielili się na części, w rozmaitych punktach Moskwy alarmują i częste tępienie dając jej spoczynku, ani w dzień ani w nocy. Moskale o tem nic nie wspominają w swych buletynach, a to dla tego, aby się pochwalić, że powstanie w Augustowskim nie istnieje. Dawnemu kilku Moskali nasi zabili około Olity, Sopol i pod Szypłiszkami.

W tych dniach po całym województwie w wielkiej ilości ukazywały się odezwy komisarzy pełnomocników województwa augustowskiego; odezwy te są w polskim i w litewskim języku.

**Z Lubelskiego,** 11 stycznia piszą do Gaz. Nar. „Czytacie tylko srogie ukazy Berga w Dzienniku Powszechnym i z nich sędzicie o stanie naszego kraju. Tymczasem istota położenie jest daleko okropniejsze, Ukazy wszystkie w wykonaniu dopiero nabierają prawdziwego znaczenia. Ukazy, ogłoszone publicznie przez Moskwe, są dla Europy, ale tajne instrukcje dla wykonawców, nadają im dopiero prawdziwą wartość. Czytacie o urządzeniu policyjno-wojennego zarządu. Opowiem teraz jak go wykonują Moskale od chwili, gdy policyjno-wojenny zarząd wszedł w życie. Oto naczelnik policyjno-wojenny udaje się na przegląd swego okręgu z oddziałem wojska. Przybywszy do wsi, otacza dwór i odbywa rewizyę. Szczęściem jest właściciela, jeżeli co znajdzie, bo wtedy więżą go natychmiast i odprowadzają do turmy. Najgorzej nie znajdzie. Wtedy kozacy z rozkazu wojenno-policyjnego naczelnika chwytają go i tak długo biją plećniami póki się nie przysna. Nic tu nie pomaga najspokojniejsza dotąd zachowanie się. Moskale wszystkich Polaków bez wyjątku uważają za buntowników. Jeżeli przez wieś przechodzi oddział polski, a włościanie dali mu żywność, na całą wieś kładą kontrybucyą a potem ją palą i rabują. Teraz dopiero pokazują się, dla czego Moskwa kazała wszystkim za paszportami za granicą będącym wracać do kraju, do miejsc zamieszkania. Dla czego mieszkającym po miastach guberskich powiatowych lub w Warszawie, kazała wyjeżdżać na wieś? O dla tem łatwiejszego zniszczenia ich majątków, dla uwiezienia i zgniecenia łatwiejszego właścicieli po wsiach.

Moskwa nie wątpi ani chwili, że całe włościanstwo jest przeciwne, że sprzyja walce. Gdzie więc przybywa do wsi, ta głośni, iż dotychczasowe zachowanie będzie puszczone w niepamięć jako uwiedzionym, ale odtąd mają zamknąć wszystkie wrotami, mają postawić strażę, i każdego przejeżdżającego chwytają, mają pod dozór wziąć dwór itp., za co przyrzekają nagrody, ulgi w podatkach itp. Na niezamknięcie wsi kolatorami, na niewystawienie straży wyznaczone są kary ciężkie, na sołtysów, a kontrybucyę na resztę włościan. Za przemocowanie i pożywienie powstańców grozą spalaniem wsi, już w kilku miejscach wykonano. Lud przyprowadzony w tym do ostatniej rozpacz. Stawia strażę, ale nie zatrzymuje, nie odmawia pożywienia a dopytuje się kiedy każą ruszyć, wszystkim na Moskwe. Wszystkie te groźby i środki nie oburwiają się jak tylko przeciw Moskwie.

Działania wojenne z powodu zimy prawie ustały z obu stron. Śniegi u nas spadły wielkie i wielkie zamiecie. Wsi do wsi nikt nie jeździ, więc zawiane są wszystkie drogi. Oddziały powstańcze większe rozdzielono po większej części na małe partie i rozłożono po okolicach, w zimie mało przystępnych. Moskale co dni kilkanaście wyruszają zwykłe z swymi legowiskami i z rozmaitych stron dążą ku jednemu punktowi, gdzie im zadenucyonowano pobyt powstańców. Najczęściej wycieczają nie spotkawszy nikogo i znowu po znużeniu wypoczywają. Choroby między wojskiem moskiewskim są liczne, a szpiegów przepełnione zapadłymi na tyfusu, które zarazliwie potulają grasować.

**FRANCYA.**

**Paryż,** 15 stycznia. Zaczynają się uspakajać ci, którzy obawy w skutek przemowy cesarza do kardynała Bonnechose sigwały tak daleko, iż już czekali na chwilę, kiedy zostaną zniesione te nawet swobody, którymi się dotąd cieszy naród francuski. Kardynał Bonnechose wstąpił dziś do senatu; wspomnieli, że kapłan ten nim został księdzem, był sekretarzem Staronim ambasadą rosyjskiej udało się, że ustępował o utrzymaniu dobrych stosunków z Rosyą nie zostanie usunięty jak tego chce poprawka p. Lehon. Co najwięcej, będzie sympatyczne wyrażenie o Rosji nieco chyba złagodniejsze i w chłodniejszych troszeczkę określone wyrazach. Ambascjowie anamiccy, o których tak się kłopotał Paryż, zajęli się szczęśliwie do Messyn. Podróż tylko trwała nieco dłużej w skutek burz wielkich. Prosił oni cesarza o udzielenie lepszego statku; odejście więc wnet parowiec, który ich wiezie do Aleksandrii.



Paryż, 16 stycznia. W ciele prawodawczym p. Pouyer-Quertier, protekcyjoniasta, przemawiał wczoraj przeciwko wolności handlu; odpowiedział mu p. Javal. Dziś sprawę tę podjął p. August Chevalier, ekonomista również znakomity jak i ten...

— O Meksyku donosi Monitor, że generał Bazaine spodziewa się ukończyć szczęśliwie teraźniejszą wyprawę i powrócić w drugiej połowie stycznia do Meksyku. Stan zdrowia wojska ma być wyborny. Raport wyższego dowódcy z Vera-Cruz potwierdza, iż w okolicach gorących nie ma już ani jednego oddziału gierylasów...

ANGLIA

Londyn, 15 stycznia. Wczorajsza Times podaje list liberalnego członka parlamentu, pana Grant Duff, który zaopiniował rekomendację poselstwa angielskiego udać się do Wilna...

WŁOCHY

Turyń, 16 stycznia. Komitet centralny Stowarzyszenia narodowego włoskiego uchwalił jednogłośnie wygotowanie adresu do cesarza Napoleona z protestem przeciw zamachowi na jego życie...

Turyń, 13 stycznia. Senat ciągnął dziś dalej obrady nad traktatem handlowym z Francją. Minister spraw zagranicznych wykażł ważność i korzyści otrzymanych przez Włochy...

Florenca, 14 stycznia. „La questione polacca, l'Avvocato Francesco de Vincenti, Seconda edizione con nuove ed aggiunte. Italia, 1863.“ (Kwestya polska przez rzecznika Franciszka Vincenti; in 160 stron 48.) Taki jest tytuł...

strya mając w pamięci porażkę we Włoszech, mniema się zagrożoną zasadą narodowości, której broni cesarz Francuzów. Anglia wyrazi sympatyj po mityngach i w parlamencie, więcej niż równowagę zachowaniem się rządu wyrachowanym i oświadczeniem, iż kraj żądny dla polskiej sprawy nie chce ponieść ofiary...

DANIA

Kopenhaga, 18 stycznia. Przedwczoraj wręczono tu notę Austrii i Prus żądającą zniesienia konstytucji listopadowej, najpóźniej dzisiaj; i zapowiadającą, że w razie przeciwnym wyjdą posłowie i dalsze kroki będą przedsięwzięte...

HOLANDYA

Haga, 16 stycznia. W izbie poselskiej oświadczył przy dyskusji nad budżetem tymczasowy minister spraw zewnętrznych, że rząd w sprawie holenderskiej poddać się musi uchwałom większości związkowej i wziął udział w egzekucji ograniczającej się na Holzacy...

TURCYA

Carogród, 8 stycznia. Jak się zdaje p. Magnan wystąpi niezadługo na wodach tureckich, albowiem berlińskie biuro Wolffa telegrafuje: Porta oświadczyła, że będzie uważała „polskiego kapitana jenerałnego“ p. Magnan jako piratę...

Posłowie Rosyi, Austrii, Anglii i Prus zaprotestowali przeciw uchwałę rządu rumuńskiego o sekularyzacji dóbr klasztornych; poseł francuski nie przyłączył się do tego kroku; poseł włoski chce zasięgnąć dopiero instrukcji swego rządu...

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE

Bukareszt, 13 stycznia. Wczoraj jako w dzień Nowego Roku wedle starego kalendarza była na dworze wielka uroczystość. Izba wysłała deputacyę do księcia, która oświadczyła, że czuje się szczęśliwą pracować wspólnie z księciem nad dobrem kraju...

Ostatnie wiadomości

Berlin, 19 stycznia, godzina 3 minut 20 po południu. W tej chwili wypuszczono uwięzionych posłów polskich. Wszyscy już prócz chorego dra Niegolewskiego, wstąpili do izby.

Berlin, 19 stycznia. W izbie poselskiej oświadcza marszałek Grabow, że jakkolwiek ministerstwo stanu już 16 b. m. odebrało uchwałę izby dotyczącą uwolnienia posłów polskich, dotąd przecież żadnej w tej mierze nie udzieliło odpowiedzi...

Schl. Ztg. donosi z Warszawy 16 bm., iż na miasteczko Skierniewice nałożyła Moskwa 3000 rs. kontrybucyi, ponieważ jeden z powstańców rannych umieszczonych w tamtejszym szpitalu, po wyleczeniu swém zaciągnął się znowu do szeregów narodowych...

szym szpitalu, po wyleczeniu swém zaciągnął się znowu do szeregów narodowych. Miasteczko Pabianice, przez które powstańcy przeszli a nie byli przez mieszkańców schwytni opłacić musiało 2000 rs. kary. Puławy, Góra Kalwarya i Warka zmuszone są wynagrodzić Moskwie za sól zabraną z tamicznych magazynów przez powstańców...

Gaz. Nar. ogłasza wiadomość moskiewską o rozproszeniu oddziałów jenerała Kruka w Lubelskiem za fałsz. Mrozy i śniegi zmuszają powstańców do ograniczenia się na przecinananiu Moskiewie komunikacyi, zabieraniu transportów itp. czynnościach mniej głośniejszych.

Zamiast Kuryera Wileńskiego, który dotychczas miał dwa tytuły, polski i rosyjski, otrzymaliśmy dziś piśmie, noszące tylko tytuł rosyjski: Wileński Wiestnik, w którym cała część urzędowa i wiadomości krajowe drukują się tylko po rosyjsku. Wiadomości z Anglii, Francji itp. mają jeszcze polskie tłumaczenie...

Wiadomości miejscowe i potenczne

Poznań, 19 stycznia. Dowiadujemy się, iż w sobotę na drodze żelaznej z Poznania do Starogrodu wydarzył się smutny wypadek, który kilku ludzi przyprawił o życie. Przy lokomotywie pękło bowiem podczas największego pedu koło, wskutek czego wyskoczywszy z szyn wypadła na pole i kilkadziesiąt kroków się wlokła...

Wzmiankę ogólnikową o procesie tymczasem się masy Opaleńskiej, uczynioną przed kilku dniami, uzupełniamy w ten sposób, że sąd apellacyjny postanowił, jak nam powiadają, zezwolić na przyjęcie dowodów przez jednego z pretendentów, podczas kiedy sąd pierwszej instancyi podobno był przyjął przedawnienie...

Odbieramy z Gniezna następujące oświadczenie w sprawie próby o zamianę progimnazjum gnieźnieńskiego na zakład rządowy: Oświadczenie.

Gdyby twierdzenie szanownego korespondenta z Gnieźnieńskiego w Dzienniku nr 294 z roku zeszłego, w interesie wyższego zakładu naukowego w Gnieźnie, miało być ugruntowane, jakoby rząd ze zasady na gimnazjum symultane zezwolił nie mógł (które by też tylko w ten czas ze strony polskich obywateli pochwalic można, jeżeli podług przyobietnic władzy miejskiej w niższych klasach co do wykładu nauk mianoby więcej względu na uczniów katolickich polskiej narodowości...

Gniezno, dnia 11 stycznia 1864. Cembryński, Gierłowski, Jan Pannert, R. Grabowski, Szafranski, Edward Szuwarski, M. Owczarski, Szymański, Franciszek Rużalski, K. Cabański, Wojciech Staniszewski, Żołądkiewicz, Góziński, Fr. Lewandowski, Chrościński, W. Kosowski, J. B. Lange, Augustyn Soenke, Górkiwicz, Paczkowski, Antoni Trański, Józef Budziński, Stanisław Wiszniewicz.

Przybyli do Poznania

Dnia 19 stycznia.

BAZAR. Wł. dobr kr. Potulicki z Wielkich Jeziórek, hr. Skarbek, Suchecki z Polki, Urbanowski z Miłosławia. HOTEL DU NORD. Wł. dobr Koczorowska z Piotrkowic, Poniska z Komornik, kupiec Karczewski z Kostrzyna, ekonom Wildt z Metzchów. HOTEL RZYMSKI. Pan Haza Radlitz z Gliwicy, oficer Hildebrand z Dusznik, kupcy Rosetti z Triestu, Graupner z Berlina, Neuhaus, pan Apel, Petermann z Magdeburga, Ziegeleibes, Leppert z Rothelitte. HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr Twardowski z Kobylnik, panna Swinarska z Golaszyna, fabrykant Liebach z Berlina, kupcy Kummer z Szczecina, ekonom Gützlaff z Bukawy. HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Kosser z Kocpczynowa, kupcy Bigalke z Trzemeszna, miernik Dembowski z Miłosławia, proboszcz Kukliński z Głuchowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupcy Stadelbauer z Lipska, Meyer z Chobienic, wł. dobr Menart z Królweca, aptekarz Schiff z Berlina. HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Wł. dobr Griecel z Napachania, pan Schweigel z Reichenbachu, wł. Hagen z Sarbij, kupcy Buschman z Geldern, Lange z Szczecina, Posanski, Marcusohn z Berlina, Koch z Hamburga, Warschauer z Wrocławia, Tillmann z Elberfeldu.

Wiadomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 19 stycznia. Żyto: słaby obrot, na sty. 28 1/2, sty.-luty 28 1/2, luty.-marz. 29, marz.-kw. 29 1/2, na odstawę wiosenną 39 3/4, kw.-maj 30 tal. pl. Okowita: wyp. 12000 kw. na stycz. 13 1/2, luty 13 1/2, marz. 13 3/4, kw. 13 3/4, maj 13 1/2, czerwiec 14 1/2, tal. pl. Berlin, 19, stycznia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50-68 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 82-83 fnt. 36 1/2, /, na st. 35-1, sty.-lut. i luty.-marz. 34 1/2-35, na odstawę wiosenną 35-1/2, maj-czerwiec 35 1/2-36, cze.-lip. 36 1/2-1, lip.-sierp. 35 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 30-34 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 22-23 tal. pl. na sty. i sty.-luty 21 1/2, nom. na odstawę wiosenną 22 1/2, pl. maj-czerwiec 23 nom., czerwiec-lip. 23 1/2, lip.-sierp. 23 1/2, tal. pl. Groch: 2250 fnt. do got. 37-48 tal. pl. Rzep: 83-85 tal. pl. Rzepak: 82-83 tal. pl. Oliej rzepiowy: 100 fnt. bez beczi, w miejscu 11 1/2, żąd., zmazy 11 1/2, na stycz. 11 1/2-1/2, sty.-luty i luty.-marz. 11 1/2, kw.-maj 11 1/2-1/2, maj-czerwiec 11 1/2, pl. wrzes.-paźdź. 11 1/2, tal. pl. Oliej lniany: 100 fnt. bez beczi w miejscu 13 1/2, tal. pl. Okowita: 8000, Trall. w miejscu bez beczi na st. i sty.-luty 14 1/2-1/2, luty.-marz. 14 1/2-1/2, kw.-maj 14 1/2-1/2, maj-czerwiec 14 1/2, czer.-lip. 15 1/2, lip.-sierp. 15 1/2, sierp.-wrzes. 15 1/2, tal. pl. Wyp. 10,000 kw. okowity. Wrocław, 19 stycznia. Na targu: pszenka śred. polied. 65-68 63 54-60, pszenka biała 60-61 59 52-55, żyto 41-42 40 38-39, jęczmień 36-37 34 31-32, owies 28-29 27 25-26, groch 46-50 45 40-43, Rzep zimowy: 192-185-175 sgr. za 150 fnt. brutto, Rzepak: 185-175-165 sgr. za 150 fnt. brutto, Rzep latowy: 158-148 138 sr. za 150 f. br.



Na giełdzie Koniczyna czerwona: wyższe ceny, pośł 10 1/2, średnia 11 1/2, wyborowa 12 1/2, najpiękniejsza 13 1/2, tal. pl. Koniczyna biała: pośł 10 1/2, średnia 11 1/2, wyborowa 12 1/2, najpiękniejsza 13 1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt, niżej na st. i sty-lut. 31 1/2, żąd. kw-maj 32 1/2, maj-czerw. 32 1/2, tal. pl. Pszenica: na st. 48 tal. żąd. Jęczmień: na st. 33 tal. żąd. Owies: na st. 35 1/2, żąd. kw-maj 36 1/2, tal. żąd. Rzep: na styc. 90 tal. żąd. Oliej rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na st. 10 1/2, st-luty luty-marz., marz.-kw. i kw-maj 10 1/2, maj-czerw. 10 1/2, pl. wrześ-paźdź. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: mało zmiany, wyp. 18,000 kw., w miejscu 13 1/2, pl. na st. i st-luty 13 1/2, luty-marz. 13 1/2, kw-maj 14 1/2, maj-czerw 14 1/2, tal. pl.

Szczecin, 19 stycznia. Na targu Pszenica: 50-55, Zyto: 32-35, Jęczmień: 28-30, Owies: 22-24, Groch: 36-39 tal. pl. Na giełdzie. Pszenica: 85 funt, żółta w miejscu 52-54 1/2, pl., 83-85 fut. żółta na sty-luty 54 1/2, żąd. na odstawę wiosenną 56 55 1/2, maj-czer. 57-56 1/2, tal. pl. Zyto: słabo, 2000 fut. w miejscu 33 1/2, na sty. i st-luty 33 pl., luty-marz. 33 1/2, żąd. na odst.

stawę wios. 34-33 1/2, maj-czerw. 34 1/2, pl., czerw-lip. 35 1/2, tal. żąd. Jęczmień: 70 fut. march. w miejscu 30 1/2-31 tal. pl. Olej rzepiowy: bez zmiany, w miejscu 10 1/2, kw-maj 11, wrześ-paźdź. 11 1/2, tal. pl. Okowita mało zmiany, w miejscu bez beczi 13 1/2, na sty-luty 13 1/2, luty-marz. 14 1/2, na odst. wios. 14 1/2, 3/8, maj-czerw. 14 1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 13 1/2, wrześ-paźdź. 13 tal. pl. Siemię lniane: rygskie 12 1/2-1 1/2, stare 10 1/2, tal. pl.

Gdańsk, 16 stycznia. W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną pogodę i mrozy codzienne od 3 do 9.

Targi angielskie nie przedstawiają żadnej zmiany. Dowozy tak krajowej jak i zagranicznej przyniesły obfite, żądanie zaś nader ograniczone. Kilkodniowe nadzwyczaj silne mrozy poprawiły kondycję krajowego ziarna, ale w ostatnich dniach czas się ocieplił w sposób na porę roku niezwykły.

We Francji targi trzymały się mocniej ale obrót interesów zawsze nie wielki. Brak kapitałów, wysoka procentowa stopa, odstępca od spekulacji zbożowych: a sama konsumpcja handlu zasilic i ożywić nie zdola.

W Holandji, Belgii i głównych morza niemieckiego portach ru byi mały, a ceny bez odmiany.

Na naszej giełdzie z każdym dniem ceny słaby. Zamarnie Motławy i znaczny koszt dostawy zboża na osi do portu w Fahrserze, nie natchęły kupców do znaczniejszych operacy; w całym tygodniu sprzedano tylko przynicy sześci 21,000, żyta 9,000, czmienia 2100.

Table with columns: Placono za szefel berliński, Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Grochu. Rows show prices in various units (funt, tal. sgr. fon. tal. sgr.).

Kursa zamian: Londyn - 6,18%, Hamburg - 150%, Amsterdam - 140%. Aleksander Makowski et Comp.

Za duszę s. p. Władysława Psarskiego zesłęgoze świata okropną śmiercią w Jurkowicach odbędzie się żałobne nabożeństwo w czwartek 21 b. m. w kościele św. Marcina o godzinie 9 z rana, na które zaprasza w głębokim żalu pogrążona matka.

Pogrzeb kupca s. p. Wilhelma Anderscha odbędzie się jutro dnia 20 b. m. po południu o godzinie 2 1/2; o czem zawiadamia. [185] Pozostała rodzina

Wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, mających zamiar odwiedzić mnie, proszę aby albo wcale nieprzybywali, lub też w pierw zaopatrzyli się w dokładne legitymacje, pragnę bowiem aby uniknięto nadal przykrości, które nie jednego spotkały. Gorazdowo d. 17 stycznia 1864. pod Wrześnią. [200] Józefa Rekowski

Przeniósłem się do Środy. Dr. Lawicki, [176] lekarz prakt., chirurg i akuszer.

Wyborców z powiatów śremskiego, wrzesińskiego i średzkiego zaprasza się w celu ostatecznego porozumienia względem głosowania na posłów do izby drugiej sejmu pruskiego, do Środy, na dzień 27 stycznia, po południu o godzinie 6 w domu p. Huettnera. [164]

Obiad pożegnalny dla opuszczającego miasto i okolicę naszą pana doktora Władysława Swiderskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 4 lutego r. b. o godzinie 2 z południa w sali pana Kadziłowskiego.

Mając polecenie urzędzenia, proszę uprzejmie o czasowe piśmienne oświadczenie chęci brania udziału. Śrem, dnia 15 stycznia 1864. [187] Lisiecki.

Organista bezżenny poszukuje miejsca. Bliszych szczegółów nabyć można u nauczyciela Kroklikowskiego w Sulmierzycach. [190]

W kamienicy mojej na drugim piętrze jest mieszkanie złożone z trzech obszernych, pięknych pokoi i kuchni od 1 kwietnia r. b. do wdzierżawienia. [192] J. N. Leitgeber.

Guwernantka, Polka, od kilku lat praktykująca w swym zawodzie, posiadająca muzykę, poszukuje miejsca pod adresem A. B. 18 poste restante w Poznaniu. [155]

Polak stud. phil. życzy sobie objąć miejsce nauczyciela domowego. O łaskawe oferty uprasza W. B. Grodzisk poste restante. [171]

Poszukuję dzierżawy od przyszłego s. Jana, rozległości od 2000 do 4000 mórg ornęj ziemi. Panów posiadzcicieli dobr lub pełnomocników, chcących wdzierżawić, upraszam uniżenie, aby mnie listownie wcześniej zawiadomili raczyli. [194] N. Garczyński, w Iwnie pod Kostrzynem.

W boru Chwałkowskim pod Środą sprzedaje się codziennie na piu dębina i brzezina porządkowa po cenach znacznie niższych. [188]

W sali hotelu Saskiego odbędzie się dzisiaj w wtorek 19 stycznia drugie przedstawienie grande soirée indyjskich sztuk czarnoksiężkich. [198]

Król. prusk. loterya. Udziały losów 1 klasy król. pruskiej 129 loteryi. 1/20, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/5, 1/3 itd rozsyła jak najtaniej. [3579] A. Cartellieri w Szczecinie

Moderatory jako też lampy wszelkiego gatunku reparują się dokładnie, stare zaś lampy posuwane opatrują się w zapalę i regulatory i palą się po wyporządzeniu jak nowe. [191] Fryderykowska ul. 33. H. Klug.

Nasienie olbrzymich buraków znane z wybornej jakości (zółte Pohla), szefel po 5 tal., meckę po 10 sgr., sprzedaje [193] Karól Heinze w Kłecku.

W kopalni gipsu w Wapnie pod Srebrnągorą każdego czasu można dostać gipsu mialko mielonego do mierzwienia. Centnar berliński po 8 sgr. [138] Zarząd kopalni gipsu w Wapnie.

Piękna koniczyna biała, i czerwona do siewu jest w Dominium Iwno pod Kostrzynem do sprzedania. [196]

Dominium Starkówiec pod Miłostawiem każdego czasu obręcze brzożowe sprzedaż. [189]

Dra Demarsona karmelki piersiowe poleca jako najlepsze w swoim rodzaju po sgr. za pudełko Izydor Appel, obok banku król. [197]

Bazanty J. N. Leitgeber. poleca

Swieżą nadsyłkę herbaty co dopiero odebrałem i polecam ją do wybornego, silnego i smacznego jej gatunku funt po 5, 6, 8, 10 i 12 złp. [196] Izydor Appel, obok banku.

Zawiadomienie. W mojej fabryce maki i węgla z kości w Jerzycach urządzilem od 10 b. m. fabrykę wbornego czernidla na bu (Glanzwichse), które mają własne ku temu materyały, jak najlepszej jakości mogą wyrabiać. Obstalunki większe przynają się tak w moim kantorze na ulicy Szerokiej No. 10, jak też u p. Dawida Fromma na plac Sapieżyński No. 7. O najliczniejszy pokup uprasza Ludwik Kantorowicz. [199]

Najlepszy bulion francuzki rzadkiej dobroci poleca [73] Izydor Appel, obok banku

LARITZA olej z igliwia (Waldwoll-Oel) znany środek przeciw obziębliźnie poleca Eugeniusz Werner, [186] ul. Fryderykowska 29.

Zapraszam na wieprzowe nogi w śró wieczór, dnia 20 stycznia. L. Masłowski, Chwaliszewo 62. Na odzięblinę wodę kto potrzebuje dostanie u mnie darmo. [201]

Nakładem Ludwika Merzbacha wyszły: ANTONIEGO ROSEGO Kalendarz gospodarski na rok pański 1864. Rok jedenasty. Cena 5 sgr., papierem przekładany 6 sgr. Treść: O ujęciu generała Zygmunta Sierakowskiego. — Modlinowscy. — Ogniotrwałość ciała ludzkiego. — Księżyce.

Kalendarz domowy na rok pański 1864. Rok jedenasty. Cena 5 sgr., papierem przekładany 6 sgr. Treść: O ujęciu generała Zygmunta Sierakowskiego. — Modlinowscy. — Ogniotrwałość ciała ludzkiego. — Księżyce.

Kalendarz poznański na rok pański 1864. Rok jedenasty. Cena 10 sgr., opraw i papierem przekładany 12 1/2 sgr. TREŚĆ: Jan Wychowski, hetman Kozaków. — Ojciec z 18. wieku, opowieść z prawdziwego zdarzenia. — Kilka obrazków z powstania polskiego w r. 1863. I. Warszawa w styczniu 1863, z drzeworytami: Branka pod Warszawą, Branka na prowincyi. II. Wąchock i Goszczyn, z drzeworytami: Maryan Langiewicz, Jeziorański, Henryka Pustowojów, obóz w Goszczyn. III. Smiler Kazimierz Uruga w Kole, z drzeworytami: Kazimierz Uruga, Edmund Taczanowski, powrót rannych z pola bitwy, Witold Turno. IV. Ludwik Narbutt, z drzeworytami: powstańcy na Litwie, błogosławieństwo ochotników litewskich. V. Krzykacka, Igotomia, Szyc i Komarów, z drzeworytami: Juliusz Tarnowski, Władysław Jabłonowski, walka pod Komarowem. Powyższe Kalendarze są w zapasie: w Gnieźnie u J. B. Langiego, w Lesznie u Fr. Ebbecke, Th. Scheibla, w Nakle u Podgórskiego, w Ostrowie u J. Priebatscha, w Pleszewie u L. Putjatyckiego, w Rawiczu u F. Franka, w Rogoźnie u J. Aleksandra, w Śremie u J. Schreibera, w Trzemesznie u G. Olawskiego, u J. N. Romana.

Kalendarz domowy na rok pański 1864. Rok jedenasty. Cena 5 sgr., papierem przekładany 6 sgr. Treść: O ujęciu generała Zygmunta Sierakowskiego. — Modlinowscy. — Ogniotrwałość ciała ludzkiego. — Księżyce.

Table: KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 18 stycznia. Columns: Papiry pruskie, Półtyca, Oblig. dlug. skarb., Listy zast. March., Pomor., W. Ka. Pom., Salaskie, gwar. B., Prus Zach., reat. March., Pomor., W. Ka. Pom., Fr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Saska, Salaskie, Papiry zagraniczne, Austr. metal., Pol. narod., Oblig. 250 fl., Rosy 5 poży. Stiegl., Rosy 6, Rosy. poł. angiel.

Table: Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota bank pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcje przemyslowe, Berl. fab. kol. zel., Minerwy Szlaskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Berl. Anhalt., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., Berl. Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźlo-Bogumia., pierwot., Dolno-Szl. March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póln. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., IL Em., Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań list. zastaw., nowe, nowe, Listy Rent., Szlaskie list. Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe Emis., Obl. skarb., obl. czastk. a 500 zł., Austr. pożyczak. narod., Minerwy akcje, Szlaski bank., tow. assek. ogn., Akcje Szlask. kolej zel., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table: Górno Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarn., Koźlo-Bogumia., obl. z pr. pierw., Listy zast. gal. nowe z kup. w austr., Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr., KURS STOW. KUP. W POZNANIU, dnia 19 stycznia, Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. miejsk. IL Em., Prusk. obl. skar., poży. skarb., dobr. poży., poży. skarb., poży. z prem., Sz. list. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Górno-szl. akc. kol. zel., obl. z pr. pierw. E., Star-Pozn. ak. kol. zel., Polskie banknoty, Zagraniczne banknoty.